ZŁOTE GODY
STRAŻACTWA RADOMSKIEGO
1927 r. (jednodniówka)
nr inw. 1304

..., d. 14 Sierpnia 1927 r. Cena 30 groszy

ZŁOTE GODY
STRAŻACTWA RADOMSKIEGO

ILUSTROWANA JEDNODNIÓWKA
WYDANA z OKAZJI
Obchodu 50-letniej ideowej pracy Ochotniczej Straży Pożarnej w Radomiu
pod redakcją ALEKSANDRA DRACA.
Zdjęcia i reprodukcje wykonał zakład artystyczno-fotograficzny „LUX" w Radomiu.

WITAJCIE!

Witajcie goście! witajcie Strażacy!

Jak na wezwanie sygnałowej trąbki stawiliście się dziś tak licznie, Wy, Przedstawiciele Strażactwa Polskiego całej Rzeczypospolitej.

I w czemże tu szukać należy przyczyny, żeście tak licznie przybyli, nawet z najbardziej odległych zakątków Kraju do naszego Kazimierzowskiego grodu i zgodnie jak jeden mąż stanęli ramię przy ramieniu?

50-lecie ideowej pracy Radomskiej Straży Pożarnej Ochotniczej — oto głos sygnału, który Was tu sprowadził i odbił się echem w sercach Waszych.

Pięćdziesiąt lat, zastanówcie się! to szmat czasu! To pół wieku ideowej, zgodnej pracy Towarzystwa Radomskiej Straży Pożarnej Ochotniczej.



Obecny Zarząd Radomskiej Straży Ogniowej Ochotniczej. **Siedzą od lewej do prawej:** Inż. Ettingier, J. Domański (vice-prezes), ks. kap. S. Bielski, Z. Przyjałkowski (prezes), I. Cywiński (komendant), St. Wierzbicki, J. Karsch. **Stoją:** W. Pracki (vice komendant), J. Skibiński, J. Pieńkiewicz (of. gosp.), A. Zieliński, B. Mozol (adjutant).

„Concordia res parvae erescunt, discordia maximae dilabuntur", — zgodą wzrastają małe rzeczy, niezgodą największe upadają. Stare to przysłowie,. . a przysłowia są, jak wiemy, mądrością narodów, bo mieszczą one w sobie mądrość, zdobytą doświadczeniem nie jednego człowieka, nie jednego tylko narodu.

Ta zgoda, ta łączność i jedność we wspólnej ideowej pracy strażackiej przyświecała i przyświeca Wam— Strażom Pożarnym Ochotniczym zawsze i wszędzie.

Przybyliście tu, ja to już wyżej podaliśm by uczcić Siostrzy Waszą — Jubilatkę R domską.

Obowiązek dzie nikarski przy tej sposobności nakazywałby nam w liczyć po kolei wszystkie Wasze zasługi, jakie pr nieśliście dla Kraju — jako zorganizowane korpo

...je, lecz, niestety, ramy wydawnictwa na to nie pozwalają.

Z całkowitą jednak bezstronnością podkreślić musimy, że niekłamanym swoim zapałem porywacie nas, zwykłych, przeciętnych obywateli z sobą, jesteście nam bodźcem, wzorem najlepszym do intensywnej pracy w innych kierunkach.

Społeczeństwo wdzięczne Wam jest za ofiarne ratownictwo jego mienia, jego chudoby.

Bo społeczeństwo widzi, jak Wy bez wahania idziecie ku wytkniętemu celowi z całem zaparciem się siebie w walce z groźnym żywiołem, a to w poczuciu ideowego i społecznego obowiązku.

Jesteście ludźmi różnych stanów i różnych zawodów, których idea wspólnej pracy złączyła w zwarte szeregi dla dobra Ojczyzny i Jej obywateli.

I za to Wam cześć, po stokroć cześć!

Niechże się ta szczytna idea krzewi, niech się jeszcze bardziej rozplenia i niech coraz szersze zatacza kręgi.

A Wy, ochotni żołnierze tej wielkiej armji, tak jak dzielnymi reprezentantami—gorliwymi idei strażackiej pionierami się stańcie.

Witajcie goście! Witajcie Strażacy!

Redakcja Wydawnictwa.

Jubileusz Ochotniczej Straży Pożarnej Radomskiej

Miasto zorganizowało Komitet Obchodu.

Zjazd przedstawicieli Strażactwa Polskiego.

W sierpniu r. b. upłynęło 50 lat od założenia jednej z najstarszych w b. Kongresówce Straży Pożarnej Ochotniczej w Radomiu.

Miasto nasze, chcąc w odpowiedni sposób uczcić zasługi, jakie dla miasta Straż Radomska położyła — postanowiło urządzić specjalny obchód jubileuszowy, powołując Komitet tego obchodu, składający się z miejscowego społeczeństwa.

W składzie osobistym Komitetu, po dokonaniu pewnych zmian, wywołanych przeprowadzonemi nowemi wyborami do Rady Miejskiej i Prezydjum Magistratu,

Komitet Obchodu

ukonstytuował się jak następuje:

Prezes Komitetu

Dr. Kelles-Krauz Stanisław (Prezes Rady Miejskiej).

Zastępca Prezesa

Grzecznarowski Józef (Prezydent miasta).

Przewodniczący Komitetu Wykonawczego

Żurowski Michał.

Sekcja Organizacyjno-Regulaminowa

1. Strzeszewski Zygmunt Przewodniczący, 2. Przyjałkowski Zdzisław, zastępca przew., 3. Domański Ignacy, 4. Suchański Edward.

Sekcja Finansowa

1. Niemirko Andrzej Przewodniczący, 2. Uziembło Władysław, 3. Karsch Józef, 4. Kaluscha Stefan, 5. Mężnicki Jan, 6. Sybilski Stanisław, 7. Smyjewski Witold, 8. Saski Jan, 9. Sobieniecki Bronisław, 10. Tochterman Henryk, 11. Winkler Stanisław.

Sekcja Propagandowo-Prasowa

1. Cybulski Edward, 2 Drac Aleksander.

Sekcja Gospodarcza

1. Wierzbicki Stanisław Przewodniczący, 2. Gromski Henryk Zastępca Przew., 3. Gutkowski Eustachjusz, 4. Plenkiewicz Józef, 5. Nowakowski Bolesław, 6. Michalski Jan.

Sekcja Kwaterunkowa

1. Wiewiórski Józef Przewodniczący, 2. Urbański Instuktor poż., 3. Dr. Olewiński Jan, 4. Stępień Edward, 5. Nowakowski Bolesław.

Dzień dzisiejszy—14 sierpnia stał się niejako dniem święta

Strażactwa Polskiego.

Podając w szerszej formie na innem mjejscu historję powstania Straży pożarnej i jej rozwoju—tu ogólnikowo i w streszczeniu zamieszczamy kilka ważniejszych momentów.

Na zasadzie zezwolenia władz zaborczych, Straż Radomska powstała i

rozpoczęła swą działalność w sierpniu 1877 roku.

Opierając się w początkach swego istnienia głównie na pracy, zabiegach i drobnych składkach swych członków, Towarzystwo Straży zdołało już w pierwszym ćwierćwieczu swej

działalności wywalczyć sobie uznanie ogółu, zaopatrzyć się w godziwy tabor i wybudować dlań istniejącą po dziś dzień remizę.

W roku 1903 Magistrat Radomski znakomicie przyczynia się do ugruntowania podstaw finansowych T-wa, przez powierzenie jej wyłącznego prawa wycieru kominów, a rok 1907, dzięki szybkiemu wyzyskaniu chwilowo pomyślniejszych konjunktur i nastrojów politycznych przez ówczesnego Prezesa Zarządu ś. p. Sędziego Pawińskiego, daje T-wu

nowy statut,

jakiego nie udało się uzyskać żadnej ze Straży w b. Kongresówce.



Autopogotowie Straży Radomskiej — I-szy pluton.

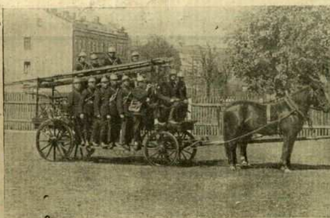
To też podczas obchodu 30-lecia Straży Radomskiej delegaci bratnich Towarzystw, którzy licznie zjechali do naszego miasta, by przyjąć udział w tej uroczystości, jednogłośnie przyznali, że Straż miejscowa, niezależnie od sprawności technicznej, osiągnęła wysoki poziom społeczny, szerząc w swych szeregach nietylko karność i zamiłowanie do ofiarnej pracy, lecz w równej mierze kulturę i uświadomienie narodowe.

Że na dobrej glebie zasiane były prace Zarządu i Naczelnictwa Straży, dowiodły tego

lata 1914, 1918 i 1920,

czasy Milicji Obywatelskiej i tworzenia Państwa Polskiego, kiedy Strażacy Radomscy zdali egzamin z niestrudzonej i ofiarnej pracy dla dobra miejscowego Społeczeństwa, Narodu i Państwa.

Straż Radomska w wielkiej mierze przyczyniła się do rozwoju i powstania Straży wiejskich na powiecie, świecąc zawsze przykładem. Do roku 1914, powiat Radomski posiadał zaledwie 3 oddziały Ochotniczej Straży Pożarnej: w Białobrzegach, Skaryszowie i Stromcu. Miejska Ochotnicza Straż Pożarna zmuszoną była tedy w czasie pożaru spieszyć z pomocą nieraz do miejscowości oddalonych o 20 klm. od Radomia.



Konne Pogotowie Straży Radomskiej — II-gi pluton.

Po wybuchu wojny,

do 1917 roku, stan ten pogorszył się jeszcze w sposób dotkliwszy, uprzednio bowiem zorganizowane oddziały strażackie zaczęły się rozpraszać.

Dopiero w roku 1917 dzięki staraniom Straży Radomskiej przy wydatnej pomocy i energji Zarządu Związku Florjańskiego ilość oddziałów w powiecie zwiększyła się do 17.

Dawał się jednak odczuwać brak wielu technicznych narzędzi oraz spoistej organizacji.

W roku 1925 stworzony został Związek Wojewódzki Straży Pożarnych, który rozszerzył swą owocną działalność na wszystkie powiaty Województwa, do każdego zaś okręgu przydzielony został specjalny instruktor pożarniczy. Praca ta odniosła swój skutek, gdyż dziś powiat liczy już **56 oddziałów Straży, mieszczących w sobie 1,800 osób** (w tem Straż Miejska złożona z 10 oficerów 152 szeregowych).

Nadto powstały w Radomiu następujące Straże: 1) Straż Pożarna Kolejowa, 2) Straż Pożarna Państwowej Wytwórni Broni, 3) Ochotnicza Straż Pożarna Fabryki „Chrom", 4) Straż Pożarna Państwowej Fabryki Wyrobów Tytoniowych.

Dzięki staraniom Straży Radom.

pozyskano Instruktora pożarniczego na powiat radomski w osobie p. Ignacego Urbańskiego—wytrawnego znawcy pożarnictwa. Intensywna praca p. Urbańskiego zdziałała, iż wyszkolenie oddziałów w powiecie stanęło na wysokim poziomie, co wykazały ostatnie zawody okręgowe w dniu 10 ub. m., na których ochotnicy w ćwiczeniach tak pożarnych jak również i P. W. i W. F. wykazali dużą biegłość i znajomość rzeczy.

Nie dziw tedy, że na jubileuszowy obchód

przybywają do Radomia

wszystkie Straże z powiatu, przedstawicielstwa i delegacje Straży Pożarnych całej Rzeczypospolitej, przedstawiciele władz Wojewódzkich i t. p.

Nie należy, wątpić iż ponadto udział w uroczystościach weźmie całe miejscowe społeczeństwo.

Nazajutrz po jubileuszowym obchodzie odbędą się konkursowe zawody wojewódzkie drużyn strażackich wiejskich.

Na komendanta Zjazdu zaproszono Inż. Stanisława Waligórskiego,

Prezesa Związku Straży pożarnych Województwa Warszawskiego, a na adjutanta p. Bohdana Kazimierza Mozala, starszego instruktora Str. poż. Woj. Kieleckiego. *Al. Dr.*

PROGRAMY OBCHODU i ZAWODÓW.

Program obchodu 50-lecia Straży Radomskiej.

Niedziela, dn. 14 Sierpnia.

Godz. 6—pobudka odegrana przez trębaczy na wieżach obserwacyjnych poszczególnych oddziałów straży garnizonu Radomskiego.

Godz. 6 m. 30—Zbiórka i zapoznanie się delegatów, zaproszonych gości i drużyn na placu I Oddziału (centralnego) straży przy ul. Długiej № 8.

Godz. 8 — złożenie raportu przez Komendanta Zjazdu, druha Mniewskiego, Przedstawicielom Władz, przegląd drużyn, powitanie delegatów i gości.

Godz. 8 m. 30.—wymarsz na nabożeństwo.

Godz. 9 — Msza polowa.

Godz. 10 — odmarsz po nabożeństwie na Plac 3 Maja, gdzie nastąpi powitanie zebranych przez Przedstawicieli Miasta, Komitetu i Straży.

Godz. 10 m. 30 — dekoracje i wręczenie gwoździ do sztandaru.

Godz. 12—defilada oddziałów straży miejscowego garnizonu i przybyłych drużyn na Placu 3-go Maja.

Godz. 13—15 m. 30—wspólny obiad.

Godz. 16—alarmowy popis oddziałów straży miejscowego garnizonu, oraz dwóch plutonów płatnego pogotowia Radomskiej Straży i pokaz taborów.

Godz. 19—Akademja w teatrze „Rozmaitości" przy ulicy Jacka-Malczewskiego № 18.

Program Wojewódzkich Zawodów Straży Wiejskich w Radomiu.

Poniedziałek, 15 sierpnia 1927 r.

Godz. 7—zbiórka drużyn na placu I Oddziału (centralnego) przy ul. Długiej № 8.

Godz. 7 m. 30 — złożenie raportu przez Komendanta Zjazdu, druha Mniewskiego, Przedstawicielom Władz.

Godz. 7 m. 50—wymarsz na nabożeństwo.

Godz. 8 — Nabożeństwo w kościele po-Bernardyńskim.

Godz. 9 — Defilada drużyn na Placu 3-go Maja.

Godz. 10 — powrót na plac I-go Oddziału; rozpoczęcie zawodów.

Godz. 15 — przerwa obiadowa.

Godz. 17 — ogłoszenie wyniku zawodów i zamknięcie Zjazdu.

Swój do swego!

Poniżej zamieszczamy artykuł Inż. Witolda Izdebskiego, współwłaściciela fabryki węży pożarniczych p. f. Inż. Witold Izdebski i S-ka Warszawa, Marszałkowska 129. Przypuszczamy, że wyjaśnienia te, jako podane w sposób treściwy i zajmujący zainteresują bardzo szerokie sfery naszego Strażactwa.

REDAKCJA.

Uznanie, jakiego w ostatnich czasach doznaje nasza wytwórnia od szerszego ogółu, zniewala nas do spopularyzowania niedostatecznych nieraz wiadomości o wężach parcianych-pożarniczych w szczególności, oraz pobieżnie o przemyśle tym u nas w kraju.

Przed wojną wszechświatową i podczas tej ostatniej aż do roku 1922, każda z poszczególnych naszych b. dzielnic, była rynkiem zbytu wyłącznie węży parcianych-pożarniczych produkcji wytwórni krajów zaborczych. W latach 1919 — 24 w kraju u nas powstały cztery wytwórnie węży parcianych, z których dwie zmuszone były zlikwidować się z powodów nadzwyczaj ciężkiej konkurencji z cenami węży, pochodzenia zagranicznego, braku odpowiednich kredytów i należytej ochrony celnej. Nasza wytwórnia od dnia uruchomienia jej, t. j. w okresie sześciu lat stale musiała przezwyciężać najrozmaitsze trudności. Trudności te nie zniechęcały nas bynajmniej, lecz przeciwnie były bodźcem dla dążeń naszych ku ulepszeniu naszej wytwórni i wyrobów pod względem technicznym. Konkurencja zagraniczna jest dla nas dość uciążliwą, zważywszy odmienne zasadniczo warunki produkcji u nas i zagranicą, tak społeczne jak i kredytowe, zwłaszcza przy „Dumping'u" eksportowym towarów do Polski pod ochroną i przy poparciu instytucji państwowych, dawnych krajów zaborczych.

Mając na uwadze jaknajszybsze opanowanie rynku naszego wewnętrznego i zaopatrzenie tegoż w węże parciane-pożarnicze produkcji krajowej, które w niczem nie ustępują wężom pochodzenia zagranicznego, oraz ukrócenie importu, a tem samem zatrzymanie wysokocennej waluty w kraju, poczyniliśmy znaczne wydatki na cele inwestycyjne, oraz angażowanie sił fachowych technicznych. Dążenia nasze dały już nam rezultaty naszej mozolnej i wytrwałej pracy.

W dniu 26 kwietnia r. b. Zarząd Głównego Związku Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej wraz z p. Komendantem Straży Ogniowej w Warszawie, oraz z pp. Wojewódzkimi Inspektorami Straży Pożarnych w ilości 22 osób, zwiedzili naszą wytwórnię w Grodzisku-Mazowieckim i dokonali prób technicznych na ciśnienie i wytrzymałość naszych węży.

Mozolna i wytrwała nasza praca dała nam wyniki w postaci uznania i coraz liczniejszego szeregu naszych odbiorców, lecz niestety — do dnia dzisiejszego wiele Straży Pożarnych, instytucji przemysłowych i t. p. całkowite swe zapotrzebowanie na węże pokrywa towarem, pochodzenia zagranicznego, i to litylko z powodu „chorobliwego" przyzwyczajenia się do towaru zagranicznego, lub też zupełnej nieświadomości, że kupują towar obcy za pieniądze polskie.

Węże parciane-pożarnicze wyrabiamy z najprzedniejszych gatunków przędzy konopnej i lnianej, rozumiemy bowiem, że wąż pożarniczy w czasie użycia jego musi bezwzględnie sprostać swemu zadaniu.

W zależności od surowca, z którego wąż jest wykonany, węże bywają barwy jasnej (konopne), lub barwy ciemniejszej— szare (lniane). Węże zagraniczne jak: niemieckie, czeskie i austryjackie, z powodu wyższej ceny przędzy lnianej niż konopnej, są wykonywane zasadniczo z przędzy konopnej, jedynie węże wyższych gatunków o dużych wytrzymałościach są wyrabiane z czystego lnu (angielskie), lub z domieszką przędzy lnianej. Wieloletnie doświadczenia wykazały, że stosowanie przędzy lnianej do fabrykacji węży parcianych wprowadza pierwszorzędny pierwiastek w jakości samego węża. Niższe gatunki naszych węży są wykonywane z przędzy konopnej, wyższe zaś gatunki — z przędzy konopnej z domieszką przędzy lnianej, lub czysto lnianej.

Bardzo często przy zapytaniach i zamówieniach otrzymujemy dane techniczne żądanych węży, nieodpowiadające rzeczywistości. Celem uniknięcia zwłoki w załatwieniu zapytania, lub wykonaniu zamówienia, poniżej pozwalamy sobie podać dokładne zestawienie wymiarów węży normalnych, przez nas wyrabianych, w calach i milimetrach. Nasi szanowni odbiorcy z Wielkopolski i Małopolski zechcą łaskawie przy zamówieniach podawać nam ewentualnie numerację średnic węży, stosowaną przez wytwórnie zagraniczne.

ZESTAWIENIE NORMALNYCH ŚREDNIC i SZEROKOŚCI w ZŁOŻENIU WĘŻY, WYRABIANYCH PRZEZ NASZĄ WYTWÓRNIĘ.

Średnica wewnętrzna	cale	3/4	1	1 1/4	1 1/2	1 3/4	2	2 1/4	2 1/2	2 3/4	3
	mm.	20	25	32	38	44	51	57	64	70	75
Szerokość w złożeniu	mm.	33	45	53	63	73	83	92	104	112	118
Numeracja		3/0	0	1	2	4	6	7	9	10	11

Węże normalne wyrabiamy w trzech gatunkach, o niżej podanych nazwach, wytrzymałościach i znakach fabrycznych:

1. W. I. PRIMA . . . . na ciśnienie od 6 do 8 atmosfer (jeden pasek granatowy) o średnicach od 20 do 64 mm.
2. W. I. S. PRIMA-EXTRA . . . na ciśnienie od 10 do 12 atmosfer (dwa paski czerwone) o średnicach od 20 do 90 mm.
3. SUPER-EXTRA . . . . na ciśnienie od 18 do 20 atmosfer (trzy paski czerwone) o średnicach od 20 do 90 mm.

Na specjalne zamówienie możemy wykonać i inne pośrednie średnice węży, oraz na wyższe ciśnienie niż 20 atmosfer. W zapytaniach lub zamówieniach winna być podana jedynie, jako gatunek węża, wytrzymałość jego, lub nazwa. Ilość nici-przędzy w wątku nie jest bynajmniej gwarancją wytrzymałości i gatunku węża, jak sądzą niektórzy Szanowni Klijenci, ważny jest natomiast rodzaj tkaniny.

Przy zakupie węży winny odgrywać rolę dwa czynniki:
a) zaufanie do firmy,
b) próba węża na ciśnienie.

Aby wąż sprostał niezawodnie swemu zadaniu w chwili jego użycia—koniecznym jest należyty wybór gatunku węża i jego odpowiednia konserwacja.

Względy oszczędnościowe przy zakupie węży mogą mieć wpływ jedynie na ilość, mającego być zakupionego węża, lecz nigdy na gatunek węża.

Węże nasze gatunku W. I. PRIMA przeznaczone są do normalnych sikawek ręcznych, kranów pożarnych-lokalnych w budynkach i t. p. Nie mogą być natomiast stosowane do kranów pożarowych miejskich, niektórych naszych większych miast Wielkopolski i Małopolski, w tym ostatnim wypadku należy stosować węże nasze w gatunku „W. I. S. PRIMA-EXTRA" lub „SUPER-EXTRA". Tet ostatni gatunek, t. j. „Super-Extra" może być również zastosowany do pomp sikawek motorowych.

Tkaninę naszą węży używa do gumowania krajowa fabryka wyrobów gumowych „Wolbrom" w Wolbromiu, ziemi Kieleckiej, która przed kilku miesiącami używała jedynie węże zagraniczne. Próby i doświadczenia wyżej wymienionej fabryki przez szereg miesięcy wykazały dobroć naszej tkaniny węży, nieustępującą zagranicznym.

Ochotnicza Straż Pożarna Radomska

Historja powstania i rozwoju.

WALKA Z POŻOGĄ W R. 1790.

Już za panowania Kazimierza Wielkiego w Radomiu został pobudowany w Rynku Ratusz, spalony następnie wraz z aktami i dopiero w 1790 roku został odbudowany kosztem kasy miejskiej przez miejskiego administratora Antoniego Majewskiego.

W ratuszu tym już wówczas mieścił się odwach wojskowy i odpowiednie pomieszczenie, w którem dla walki z pożogą znajdowało się sześć sikawek blaszanych ręcznych, jedna także sikawka mosiężna, sześć wiader i cztery osęki.

Ratusz miasta Radomia w 1877 r.

OBRONA PRZECIWPOŻAROWA.

Prymitywny ten tabor ogniowy, trwał parę dziesiątków lat, dopiero przepisy z dnia 10 czerwca 1810 r., a następnie zarządzenia b. Komisji Rządzącej dla Królestwa Polskiego w roku 1864 sprawę obrony przeciwpożarowej zmieniły na lepsze. W mysl przepisów tych każdy właściciel nieruchomości obowiązany był zaopatrzyć się w wyznaczone narzędzie ratownicze w postaci: sikawki, beczki do wody, wiader, drabin, bosaków i t. p. i w razie pożaru obowiązany był czy to osobiście, czy przez zastępcę z posiadanem narzędziem stawić się do akcji obronnej.


Próba sikawki motorowej.

Stan taki w Radomiu trwał do 1874 roku, kiedy Radom liczył już 15,000 ludności, będąc miastem gubernjalnem pod rządami gubernatora Anuczyna i gospodarką prezydenta Romana Cennera.

Tabor pożarniczy w tym czasie w Radomiu, szumnie zwany miejskim, składał się z kilkunastu sztuk narzędzi przeciwogniowych.

Wobec niewystarczającej obrony na wypadek ognia, ojcowie miasta w 1875 roku za przykładem innych miast gubernjalnych postanowili założyć straż ogniową ochotniczą.

Na wniesionie w tym celu podanie do urzędu gubernjalnego, po wielu staraniach i usilnem poparciu osób wpływowych dopiero w 1877 roku w miesiącu maju uzyskano od jenerał-gubernatorstwa warszawskiego pozwolenie wraz z odnośną ustawą na utworzenie w Radomiu straży ogniowej ochotniczej. Ustawę tę, na skutek starań założycieli straży, pozwolono wydrukować w językach rosyjskim i polskim.

W roku przeto 1877 w miesiącu sierpniu wszystkie starania i paroletnie zabiegi zostały nareszcie uwieńczone uruchomieniem straży ogniowej ochotniczej w Radomiu.

Założycielami Straży Radomskiej byli: Karsch Ludwik, Karsch Teodor, Zabiełło Ignacy, Przyłuski Stanisław, Wąsowski Antoni, Frejlich Aleksander i Makowski Mikołaj.

Pierwszym naczelnikiem Straży Radomskiej został wybrany przemysłowiec miejscowy, Karsch Teodor.

Na Prezesa Straży został powołany obywatel m. Radomia Stanisław Przyłuski.

Do Zarządu powołano wszystkich pozostałych członków założycieli wykazanych wyżej, a z urzędu, w myśl ustawy, weszli również do Zarządu policmajster i prezydent.

W chwili otwarcia Radomskiej Straży Ochotniczej lista członków czynnych obejmowała 143 osoby.



Dzienna produkcja naszej wytwórni wynosi ponad 1.000 metrów bieżących węży przy normalnym dniu pracy, w okresie sezonu może być powiększoną dwukrotnie, czyli jesteśmy w stanie zaspokoić całkowite zapotrzebowanie naszego krajowego rynku. Eksport naszych węży do Niemiec, Czechosłowacji lub Austrji jest niemożliwy wskutek zakazu wwozu tego artykułu, lub też nadmiernych stawek celnych, z powodu b. rozwiniętego stanu tego przemysłu w tych krajach.

Więc dlaczegoż my, Polacy, sprowadzamy węże z zagranicy na własny użytek i wysyłamy rocznie tak olbrzymie sumy wysokocennej waluly? Niemiec, Czech, Austryjak— używają tylko węże ich własnej krajowej produkcji!

Pozwalamy sobie zwrócić się z apelem w pierwszej linji do Was: Zarządy Straży Ogniowych, Instytucje Państwowe i komunalne i t. p., które to jesteście organizacjami czysto społecznemi, abyście żądali od swych dostawców węży krajowej produkcji—ze znakami fabrycznymi, wyżej przytoczonymi.

Zaznaczamy, że jako wytwórnia węży parcianych, pragniemy być w stałych stosunkach handlowych jedynie z dużymi odbiorcami, jak: Biurami Technicznemi Przyrżądów Pożarniczych, Wytwórniami Przyrządów Pożarniczych, Biurami Technicznemi i t. p. odprzedawcami, gdyż nie jesteśmy w możności zaspokoić całkowitych, drobnych zapotrzebowań poszczególnych Straży i t. p. na węże wraz z łącznikami, pasami, toporami, które nie są artykułami naszej wytwórczości.

Hasło **„Swój do swego po swoje"**, wzorem naszych najbliższych sąsiadów, **każdy z nas winien wcielić w czyn. Każda najmniejsza suma wysokocennej waluty, wydana bezpośrednio, lub pośrednio na zakup-import węży zagranicznych bez potrzeby ku temu, przynosi nieobliczalne straty krajowi naszemu, a co za tem idzie i nam wszystkim.**

Inż. Witold Izdebski.

HISTORJA STRAŻY RADOMSKIEJ.

Historja Straży radomskiej, tak pod względem samego ustroju wewnętrznego, jak i warunków bytowania jest zupełnie odrębną od innych straży ochotniczych w Polsce.

Różnicę tę znajdujemy choćby w autonomicznej ustawie, jaką Straż radomska przez ostatnie ćwierć wieku rządziła się wówczas, kiedy wszystkie Straże ogniowe w całem b. imperjum rosyjskiem obowiązywała ustawa normalna. Następnie, kiedy wszystkie straże ochotnicze pozbawione były wszystkich środków pieniężnych dla swej egzystencji i zmuszone były korzystać z jednego źródła — żebraniny nawet na zakup narzędzi ogniowych — to Straż radomska przez utworzenie przy straży brygady kominiarskiej zdobywała dość znaczne środki pieniężne na swoje potrzeby za wycier sadzy w mieście. Dalej w celach zapewnienia sobie szybkiej lokomocji (ogólna bolączka wszystkich straży ochotniczych), potrzebnej na wypadek pożaru, zdołano uzyskać u ówczesnych władz zaborczych zamianę powinności naturalnej, obowiązującej mieszkańców, zgodnie z istniejącymi odnośnymi przepisami jeszcze z 19 czerwca 1810 r. na podatek w gotówce, który przez magistrat wpływał do Kasy Strażackiej, a co dało możność dużo wcześniej od innych straży zaprowadzenia koni własnych przy straży. Poniżej w chronologicznym porządku spotkamy bliższe dane o wprowadzeniu w czyn powyższych faktów.


Remiza straży w domu Dutowa, Lubelska 9.

W 1878 roku, w celach osiągnięcia możliwie najlepszej sprawności przez szkolenie straży i szybkiego uruchomiania członków czynnych— miasto zostało podzielone na sześć cyrkułów. Na czele ochotników, zamieszkałych w danym cyrkule stał z wyborów starosta i jego zastępca — obowiązkiem których było odpowiednie wyszkolenie oddziałów.

W 1880 roku pierwotną sygnalizację w postaci dzwonów kościelnych i grzechotek zastąpiono ustawieniem w różnych punktach miasta narazie pięciu, a następnie dwunastu dzwonków alarmowych.

W tymże roku na wniosek Zarządu, ufundowana została Złota Księga — dla zapisywania ważniejszych faktów w dziejach Straży radomskiej. Księga ta istnieje dotąd.

W roku 1881 nastąpiła zmiana w Radomiu władzy gubernialnej wskutek objęcia stanowiska gubernatora przez księcia Dołgorukowa; jednocześnie prawie zmieniło się i dowództwo w straży radomskiej, gdyż na skutek zrzeczenia się ze stanowiska naczelnika Straży Teodora Karsza, powołany i następnie zatwierdzony został na naczelnika Silnicki Władysław, adwokat przysięgły, obywatel m. Radomia.

W 1882 roku podczas akcji ratunkowej przy pożarze koszar wojskowych przytrafił się pierwszy wypadek nieszczęśliwy za którym w ciągu pół wieku przypadło kilka jeszcze mniej lub więcej ciężkich. Pierwszym nieszczęśliwcem był starosta V cyrkulu Leon Pasierbski, któremu przepalona belka strzaskała nogę; przy tymże ogniu szeregowiec Józef Bobkiewicz zaziębił się tak silnie, że pomimo usilnej opieki lekarskiej zmarł.

W tym czasie władze administracyjne wycofały wszystkie dotychczasowe ustawy, wprowadzając ustawę normalną, zatwierdzoną przez M. S. W. z 11 lutego 1882 r., która obowiązywała wszystkie straże ogniowe do ostatnich dni rządów zaborczych. Ponieważ dotychczasowy ustrój wewnętrzny straży radomskiej okazał się niepraktycznym ze względów, że każdy cyrkuł szkolił swój oddział według swej metody, przeto postanowiono cały zespół strażaków czynnych podzielić na cztery specjalne oddziały czyli sekcje, na czele których stanęli już nie starostowie, a dowódcy oddziałów i ich pomocnicy.

Dla fachowego szkolenia szeregów, postanowiono sprowadzić instruktora. W tym celu zwrócono się do Straży Warszawskiej—skąd zaangażowano w roli brandmajstra podoficera Kozłowskiego.


Teodor Karsch, Komendant.

Wkrótce jednak przekonano się, że jest to nie tyle strażak, ile żołnierz i trzeba było zrezygnować z takiego szkolenia —co ujemnie na szeregi wpłynęło. W roku 1884, zaraz po uwolnieniu brandmajstra Kozłowskiego, został ponownie powołany na naczelnika Straży Radomskiej Teodor Karsz.

Ponieważ pierwotne pomieszczenie w ratuszu okazało się dla taboru ogniowego nieodpowiednie, ciasne i niewygodne do wyjazdu, postanowiono czynić starania u ówczesnych władz o przydzielenie odpowiedniego placu w celu pobudowania remizy i wspinalni.

Na skutek piętrzących się stale trudności, jeżeli nie technicznych, to finansowych i przewlekaniu się budowy remizy—postanowiono wynająć pomieszczenie odpowiadające wymaganiom i po zdobyciu takowego w domu Dutowa, przy ul. Lubelskiej № 9—tabor został przeprowadzony. Mając zaś pomieszczenie obszerne, zaprowadzono pierwszą parę koni przy Straży.

W 1895 roku ustąpił długoletni prezes Straży radomskiej Przyłuski Stanisław—prezesurę objął Dr. Żerański Ludwik.


Stanisław Przyłuski. Prezes.

Normalny bieg spraw i czynności Straży radomskiej bez szczególnych zmian ważniejszych trwał do roku 1900. W tym bowiem dopiero roku zaszły pewne zmiany w przedstawicielstwie władz administracyjnych państwowych, municypalnych i strażackich — mianowicie: gubernatorem guberni radomskiej został Podgorodnikow, wielki przyjaciel Straży radomskiej, za co obdarzony ze-

stał tytułem dożywotniego członka honorowego straży. Na stanowisku prezydenta miasta Radomia spotykamy Konstantego Zarembę, na prezesa Straży powołano Gustawa Mierzanowskiego, na naczelnika zaś Straży wybrano Rudolfa Meyera.

W tymże okresie dokonano jeszcze bardzo ważnego kroku naprzód dla rozwoju Straży radomskiej przez nabycie części placu kościelnego przy ulicy Długiej, poczem przystąpiono do budowy remizy własnej i wspinalni.

Budowa remizy, zawdzięczając poparciu miejscowych obywateli, przemysłowców i instytucji, została w ciągu jednego roku ukończona.

W następnym roku tabor został powiększony, a stanowił on już poważną wartość tak pieniężną jak i techniczną, przystosowany do lokalnych potrzeb—posiadał bowiem już 5 sikawek czterokołowych, 8 beczek żelaznych na czterokołowych wozach resorowych obok różnorodnych narzędzi pomocniczych wartości kilkunastu tysięcy rubli.

W 1903 roku nastąpiła zmiana na stanowisku prezesa straży, które zajął z wyborów Dr. Fidler.

W 1904 roku nastąpiła znów zmiana naczelnictwa Straży radomskiej przez wybór nowego naczelnika w osobie Izydora Cywińskiego i prezesa—członka Sądu Okręgowego—Ignacego Pawińskiego.

Na wniosek Juljana Skibińskiego postanowiono przy Straży radomskiej założyć orkiestrę. (Patrz specjalny artykuł).

W roku 1907 Straż radomska obchodziła 30-letni jubileusz. W związku z jubileuszem, na wniosek prezesa Pawińskiego, został ufundowany sztandar. Poświęcenie sztandaru odbyło się w dniu Jubileuszu; na rodziców chrzestnych zaproszono: panią Florentynę Cywińską, żonę komendanta i prezydenta m. Radomia Stanisława Pawła Kłossowskiego, który objął to stanowisko po ustąpieniu prezydenta Konstantego Zaremby.

W tym właśnie okresie czasu, zawdzięczając stosunkom prezesa Pawińskiego, Straż radomska uzyskała zatwierdzenie specjalnej autonomicznej ustawy Towarzystwa, jedynej swego rodzaju ustawy na całem terenie imperjum rosyjskiego.

Uroczystość poświęcenia sztandaru odbyła się w dniu 13-go października 1907 r. wraz z uroczystością 30-lecia straży radomskiej—przy tej okazji odbyła się dekoracja członków straży za wysługę lat.

Julian Skibiński,
Dowódca Oddziału Weteranów.

Po ustąpieniu ze stanowiska prezesa Straży Ignacego Pawińskiego, powołano mec. Kuczyńskiego Józefa.

Ponieważ wpływ składek na rzecz Straży od właścicieli domów z każdym rokiem zanikał coraz więcej, postanowiono poczynić starania o zamianę powinności naturalnej, przewidzianej obowiązującymi przepisami z 1810 roku na opłatę w gotówce.

W tym celu przygotowanie odpowiedniego memorjału powierzono członkowi Zarządu Straży Radomskiej Zdzisławowi Przyjałkowskiemu.


Stanisław Wierzbicki, skarbnik Straży Radomskiej.

Odnośny memorjał został opracowany i po półtorarocznych usilnych staraniach przy wykorzystaniu olbrzymich stosunków osobistych prezesa Straży Kuczyńskiego, starania zostały uwieńczone rezultatem pomyślnym, gdyż w 1911 roku otrzymano z Petersburga dekret, mocą którego powinność naturalna, wynikająca z wyżej wspomnianych obowiązujących rozporządzeń z 1810 roku, została zamieniona na opłatę gotówką, zbieraną przez Magistrat i wpłacaną do Kasy strażackiej. Tym sposobem Radomska Straż Ogniowa Ochotnicza pozyskała drugie źródło dochodowe, zapewniające stałą egzystencję.

Ponieważ miasto Radom stanowi figurę bardzo wydłużoną, a do tego miasto przecina linja kolejowa, co na wypadek ognia na przedmieściu Glinice, lub na Zamłyniu bardzo

często akcję ratowniczą utrudniało albo opóźniało, wskutek zamknięcia przejazdu kolejowego—przeto należało temu zaradzić jaknajrychlej.

Oddziały Straży.

Po uzyskaniu odnośnego pozwolenia od ówczesnych władz administracyjnych z początkiem 1911 roku został utworzony na Glinicach w pomieszczeniu wynajętym przy ulicy Skaryszewskiej Nr. 73 Oddział II. Przydzielając mu odpowiednie rekwizyty do walki z ogniem i 40 strażaków, zamieszkałych w tej dzielnicy.

Ponieważ na Zamłyniu nie można było wynająć odpowiedniego pomieszczenia, przeto przystąpiono do budowy remizy i w 1913 roku otworzono oddział III we własnym budynku.

Nowootworzone oddziały II i III zostały wyekwipowane w komplet narzędzi przeciwogniowych — otrzymały po jednej parze koni, po dwóch kominiarzy i zaopatrzone zostały w wspinalnie i telefony.

W miesiącu lipcu 1913 roku nastąpiła zmiana jak w Zarządzie, tak i w sztabie Straży radomskiej, gdyż na czele Zarządu stanął prezes w osobie inż. Zygmunta Słomińskiego i na naczelnika został powołany Łażewski Bolesław.

Pierwsze półrocze 1914 roku w Straży Radomskiej zeszło na przygotowaniach do godnego przyjęcia delegatów i drużyn ćwiczebnych na mającym się odbyć w m-cu sierpniu Zjeździe w Radomiu. Niestety, mobilizacja w miesiącu lipcu unicestwiła wszystkie przygotowania.

Przez cały okres czasu zawieruchy wojennej Straż zmuszona była pełnić najrozmaitsze służby publiczne, nie mające nic wspólnego z pożarnictwem, a więc funkcje milicji, straży bezpieczeństwa, straży więziennej i t. p., broniąc stale od rekwizycji narzędzia, konie, a nawet osobiste uzbrojenie.

W roku 1917 na 40-lecie Zarząd Straży Radomskiej uzyskał pozwolenie od władz austrjackich na Zjazd w Radomiu przedstawicieli Straży ochotniczych niemal z całej okupacji niemieckiej i austrjackiej. Korzystając z okazji, urządzono jednocześnie ćwiczenia popisowe, do których przystąpiło kilkanaście drużyn pożarnych—pomiędzy tymi ćwiczyła również ze świetnym rezultatem drużyna pożarna harcerzy warszawskich pod dowództwem drużynowego d-ha Stanisława Pągowskiego, dzisiejszego redaktora „Przeglądu Pożarniczego". Sąd konkursowy stanowili: prezes Związku Florjańskiego B. Chomicz, inż. Józef Tuliszkowski i naczelnik kancelarji Związku Florjańskiego inż. St. Arczyński.


Starosta Zygmunt Strzeszewski, Prezes Zarządu Radomskiego Związku Okręgowego.

W tymże 1917 roku został otwarty w Radomiu Oddział Związku Florjańskiego na ziemię Radomską, w skład którego weszły Straże z całej b. gubernji Radomskiej, czyli z 7-miu powiatów. Na czele Straży stał mecenas Karol Staniszewski.

Po utworzeniu się w myśl statutu Główn. Zw. Str. Poż. Rz. Polsk., w 1925 roku — Wojewódzkiego Związku Straży Pożarnych w Kielcach, w ślad za tem utworzono w Radomiu Okręgowy Związek Straży Pożarnych, na czele którego stanął w roli prezesa Starosta radomski Z. Strzeszewski, czemu należy zawdzięczać, że powiat radomski w ciągu półtora roku ilość straży z 17 powiększył do pięćdziesięciu kilku, ekwipując takowe w potrzebne narzędzia ogniowe w postaci sikawek, beczek, wozów rekwizytowych, drabin i t. p.— utrzymując stale instruktora pożarniczego, w celu fachowego szkolenia drużyn.

W roku 1924 na II-gim Ogólnopaństwowym Zjeździe w Warszawie, drużyna radomska brała udział w popisach, za co otrzymała list pochwalny.


Karol Staniszewski, Prezes Straży Radomskiej.

Ostre pogotowie konne w 1926 r. zostało zamienione na autopogotowie, poświęcenie którego odbyło się w dniu świętego Florjana.

W 1926 roku Straże Pożarne Okręgu radomskiego w liczbie 18 drużyn brały udział w święcie Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego w Radomiu.

Obecny Stan

Straży Ochotniczej Radomskiej stanowią:

a) I centralny oddział przy ulicy Długiej Nr. 8—w liczbie ludzi 50.

b) II oddział na przedmieściu Glinice przy ulicy Skaryszewskiej Nr. 73—ludzi 24.

c) III oddział na przedmieściu Zamłynie przy szosie Kieleckiej—ludzi 28.


Remiza i wspinalnia III Oddziału na Zamłyniu.


Zdzisław Przyjałkowski, Prezes Straży Radomskiej.

d) Brygady kominiarskie z 12 ludźmi pod dowództwem starszego kominiarza.
e) Orkiestry złożonej z 30 ludzi, szkolonych przez adjutanta Straży Radomskiej, Bohdana Mozala.

Obecny Zarząd na 1927 rok

ukonstytuował się w następujący sposób:
Prezes—Zdzisław Przyjałkowski.
Wiceprezes—Ignacy Domański.
Sekretarz i kapelan—ks. Seweryn Bielski.
Skarbnik—Stanisław Wierzbicki.
Członkowie Zarządu: Józef Karsz.
Juljan Skibiński.
Aleksander Zieliński.

Sztab stanowią:
Komendant—Izydor Cywiński.
Wicekomendant—Władysław Pracki.
Oficer gospodarczy—Józef Plenkiewicz.
Adjutant—Bohdan Mozal.


Ignacy Pawiński, Prezes.

Dowódcy Oddziałów:
I-go Oddziału Kalinowski.
II-go „ Grochulski.
III-go „ Flont.

Przy I-ym centralnym oddziale jest sekcja Weteranów strażackich, którzy przesłużyli od 25 do 47 lat w straży radomskiej. Weterani wolni są od obowiązkowych ćwiczeń, natomiast biorą udział we wszystkich oficjalnych występach straży.

Dowódca oddziału weteranów jest Juljan Skibiński, który stanowisko to objął po ś. p. Józefie Wojdackim weteranie W. P. z 1863 r.

Ponieważ w Radomiu czynnych jest 7 samodzielnych straży pożarnych, przeto utworzony został **garnizon.**—Komendantem garnizonu jest Komendant straży radomskiej, Izydor Cywiński.


Izydor Cywiński, Komendant Straży Radomskiej.

W skład garnizonu wchodzą:

3 oddziały straży radomskiej,
Straż Państwowej Wytwórni Broni.
Straż Państwowej Wytwórni Tytoniu.
Straż fabryczna Garbarni „Chrom".
Straż kolejowa-warsztatowa.

W roku 1927 praca Straży radomskiej na wypadek pożaru, została niepomiernie ułatwioną przez zaprowadzenie w Radomiu wodociągów, a co zatem idzie przez możność korzystania z dowolnej ilości wody z hydrantów—i przez nabycie motorowej sikawki, która z małym nakładem pracy strażaków, za pomocą trzech linji wodnych, czy to z hydrantów, czy też bezpośrednio z pierwszego lepszego zbiornika podaje 400—600 litrów wody na minutę.


Józef Plenkiewicz, Oficer gospodarczy Str. Rad.

Orkiestra Ochotniczej Straży Pożarnej w Radomiu

szkic monografji.

Poniżej zamieszczony szkic na skutek prośby Redakcji Wydawnictwa napisał znany w Radomiu i ceniony profesor muzyki i śpiewu w miejscowych uczelniach, a zarazem Prezes Rad. Oddziału Zaw. Zw. Muzyków Rzeczypospolitej Polskiej — p. Michał Stefanowicz.

„Jestem przekonany, że muzyka najwyższą jest mową ludzkości, łączącą nas z zaświeciem duchów, wyrażającą wszystkie uczucia, na które słów nie mamy, na które przyczyn wynaleźć nie możem. Muzyka, jest wyjęcie z siebie tego, co najwięcej Boskiego mamy i postawienie przed sobą. Ztąd pochodzi, że muzyka ze wszystkich ludzkich rzeczy najmniej w przestrzeni, najwięcej w czasie żyje i najbardziej ruchomą jest, chwilową, znikomą”.

Zygmunt Krasiński
(z listu do de Reev'a).

Powstała ongiś myśl założenia orkiestry przy Radomskiej Ochotniczej Straży Pożarnej, przez długie lata nie mogła przybrać realnych form ze względu na brak poparcia finansowego przez miejscowe społeczeństwo.

W roku 1888 znalazło się kilku zamiłowanych w muzyce członków Straży, a mianowicie: Stanisław Egiejman, Wojciech Kucharski, Iwański, Gdesz, Barszcz, którzy stworzyli komplecik z myślą, iż będą ośrodkiem prawdziwej orkiestry, ale fragmencik ten zespołu, urzeczywistnić swoich zamierzeń jakoś nie mógł.

Stworzony komplecik grywał w kościele na nabożeństwach, a nawet powędrował pewnego razu do Częstochowy. Pomimo jednak zapału kierownika, wielce rozmiłowanego i uzdolnionego w prowadzeniu zespołów Edmunda Pawlikowskiego— szerszej działalności orkiestry i jej trwałej egzystencji nie udało się rozwinąć.

Znaleźli się jednak ludzie, którym urzeczywistnienie stworzenia stałej strażackiej orkiestry — tego czynnika tak wielce podnoszącego wszelkie uroczystości tak korporacyjne jak i narodowe — leżało głęboko na sercu.

W roku 1903 członkowie Straży: pp. Juljan Skibiński, Marceli Szafrański i inni wytężyli całą swoją energję w zbieraniu ofiar na kupno instrumentów muzycznych. Hojna ofiara p. Stefana Hempla przyspieszyła termin ich nabycia.

W sierpniu 1904 r. Straż Ogniowa jest w posiadaniu trzydziestu kilku instrumentów dętych, nabytych za sumę 1200 rb.



Orkiestra Radomskiej Straży Pożarnej.

Pierwszym kapelmistrzem orkiestry był R. Terc znany w Radomiu kornecista, który popisywał się swoją grą na koncertach, urządzonych w dniach 8, 12 czerwca 1904 r. na kupno instrumentów. Orkiestra pod jego kierunkiem kształciła się i zgrywała w ciągu kilku miesięcy.

Pierwszy raz radomskiej publiczności przedstawiono się w dniu dorocznego święta strażackiego — patrona Straży Pożarnych — Świętego Florjana w roku 1905.

Bohdan Mozal, Kapelmistrz Orkiestry Straży Radomskiej.

W roku 1905 zaproszono do objęcia kierownictwa orkiestrą Edmunda Pawlikowskiego.

Zabrano się do pracy z całą energją i zapałem; schodzono się na lekcje i próby w refektarzu pobernardyńskim akuratnie i sumiennie, co znacznie ułatwia pracę kierownikowi i przyspiesza osiągnięcie rezultatów. Odtąd orkiestra już bierze często udział w różnych uroczystościach i obchodach, czy to strażackich, narodowych, czy też społecznych.

W roku 1914 na skutek starań p. Stefana Hempla we wrześniu miał się odbyć w Radomiu konkurs orkiestr strażackich z całej Polski; niestety, wojna przeszkodziła odbyciu się tego rodzaju zawodów projektowanych po raz pierwszy w Polsce.

Wojna, ewakuacja, następnie po oswobodzeniu Polski od najeźdźców i utworzenie doskonałej orkiestry przy Dyrekcji Kolejowej w Radomiu rozproszyły orkiestrę strażacką. Ale niestrudzeni w trosce o orkiestrę pp. Stefan Hempel i Juljan Skibiński czuwali, aby dzieło ich wysiłków nie przepadło, aby to, co stworzono z tak wielkim trudem odżyło na nowo. Więc zabrali się do ponownego tworzenia orkiestry od podstaw.

Zebrano kilkunastu chłopców miejscowych szkół zaangażowano na nauczyciela p. Karola Adamskiego, który przy pomocy brata swego Hieronima po kilkumiesięcznej pracy mógł zaprodukować wyniki swych trudów przez odegranie paru łatwych marszów w pochodzie przez ulicę, w wykonaniu młodocianych członków orkiestry.

Praca ich trwała w ciągu lat 1921, 1922. Po p. Adamskim krótki czas był nauczycielem orkiestry p. K. Kosiński.

W marcu roku 1923 kierownictwo orkiestrą obejmuje p. Bohdan Mozal i prowadzi ją do dnia dzisiejszego. Zapał i zamiłowanie nowego kierownika, oddanie całego siebie sprawie postawienia orkiestry na poważnem stanowisku udzielają się niewielkiemu, bo liczącemu zaledwie kilkanaście osób zespołowi. Wzięcie się solidne do pracy, sprawiły, że już w maju orkiestra bierze udział w majówce na budowę kościoła w Jedlni.

Odtąd orkiestra stale powiększa swój skład, dochodząc do trzydziestu osób. Nabierając dobrego poczucia rytmu, czystości brzmienia akordu i sprawności technicznej, orkiestra mogła stanąć do konkursu orkiestr Ochotniczych Straży Pożarnych województwa kieleckiego, który odbył się w Częstochowie w sierpniu 1926 r., gdzie zajęła piąte miejsce z pośród kilkunastu, stających do zawodów orkiestr.

Podnieść trzeba i to, że orkiestra ta składa się prawie z samej młodzieży, która wieczorami poświęca swój czas tej idealnej i szlachetnej sztuce. Należy wyrazić za to uznanie tak młodocianym muzykom, jak starszym ich kolegom orkiestrowym i kierownikowi.

Słów jeszcze parę w uznaniu skreślić należy pod adresem **Zarządu Związku Straży Pożarnych** Województwa Kieleckiego który jedyny z pośród Związków Wojewódzkich interesuje się rozwojem muzycznym w swoich organizacjach, urządzając konkursy orkiestr — konkursy szlachetnego współzawodnictwa na polu najczystszej sztuki-muzyki.

Cześć Wam! *Michał Stefanowicz.*

SKŁADNICA STRAŻY POŻARNYCH

SPÓŁKA AKCYJNA

WARSZAWA, UL. SENATORSKA 29, TEL. 277-42. Rachunek w P. K. O. 3022.

Poleca z własnej fabryki w **Grodzisku Maz., ulica Fabryczna 11, telefon 39:**
SIKAWKI 4" przenośne, wypróbowane przez Komisję Techniczną Głównego Związku Straży Pożarnych, **BECZKOWOZY, DRABINY, POCHODNIE, KASKI, TOPORY, PASY, MASKI GAZOWE i DYMOWE, WĘŻE TŁOCZNE i SSAWNE, GAŚNICE i t. p.** artykuły w zakres pożarnictwa wchodzące.

Reprezentacja Sikawek motorowych firmy **W. KNAUST, WIEDEŃ.**

OFERTY i CENNIKI NA ŻĄDANIE WYSYŁAMY. № 15.

WĘŻE PARCIANE

WĘŻE PARCIANE WEWNĄTRZ GUMOWANE od 8 do 20 Atmosfer CIŚNIENIA

dostarcza

WYTWÓRNIA WYROBÓW TKACKICH

Inż. WITOLD IZDEBSKI i S-ka

WARSZAWA, Marszałkowska 129, tel. 199-77. Oferty i wzory na żądanie. № 14.

BIURO TECHNICZNE

JULJAN FELSZ

Warszawa, Jerozolimska 17, tel. 31-80 i 266-09.

Na składzie:
Węże gumowe ssące, tłoczące i parowe. Węże gumowe pneumatyczne. Węże parciane. Płyty uszczelniające Klingerit, Moorit i azbestowe. Szczeliwo azbestowe, konopne, talkowe i włazowe. Masa azbestowa. Fibra, File, Pasy skórzane. **Węże gumowe do polewania ulic.**

CENY KONKURENCYJNE. № 16.

Wszyscy to wiedzą,
że WYGODNE OBUWIE
to osłoda życia ludzkiego.

Takie poleca

MAGAZYN OBUWIA

MĘSKIEGO, DAMSKIEGO i DZIECINNEGO

K. DUTKOWSKI

w RADOMIU, ul. Lubelska Nr. 36.

Najnowsze fasony z najlepszego krajowego i zagranicznego materjału. № 34.

ZARZĄD WYTWÓRNI CERAMICZNEJ GLINICE ul. Piłsudskiego Nr. 14

POLECA z

„WYTWÓRNI CERAMICZNEJ GLINICE"

1) Kątowniki betonowe ze szlaki do budowy domów zamiast cegły, projektu architek. Prokulskiego, dające 45 proc. oszczędności. 2) Dachówki cementowe. 3) Trotuary. 4) Wieczne znaki graniczne betonowe, potrzebne przy parcelacjach i komasacjach. 5) Dreny (sączki) betonowe do drenowania pól i do piwnic. Telefon międzymiastowy RADOM Nr. 230. № 5.

WIEŃCZYSŁAW

PIORO

POLECA:

NOWOŚCI SEZONU № 36.

RADOM,

ul. Lubelska 23, telefon 46.

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE

I-ej SPÓŁKI GARBARSKIEJ „NOWOŚĆ" w RADOMIU Sp. Akc.

FABRYKA w RADOMIU
Telefon Nr. 74 i 483.

FABRYKA we LWOWIE
Telefon Nr. 406.

Wyrabia wszelkiego rodzaju skóry. № 11.

„MARYWIL"

Fabryka wyrobów szamotowych i kamionkowych w Radomiu.

Cegła ogniotrwała wszelkich gatunków do wszelkich celów, normalna, kliny, fasony. Zaprawa i glinki ogniotrwałe. Mączka szamotowa. Płyty piekarskie. **Rury kamionkowe** dla kanalizacji wszelkiej wielkości. № 18.

R. BOGACKI

SKŁAD WIN,

TOWARÓW KOLONJALNYCH I DELIKATESÓW

— ORAZ —

RESTAURACJA

w RADOMIU,

ulica Lubelska № 4.

Telefon 182. № 19.

UNJA STRAŻACKA № 29.

Fabryka sikawek i przyrządów pożarniczych

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

LWÓW, Piekarska Nr. 26. (Telefon 14-84).

Buduje i dostarcza sikawki ręczne i motorowe, oraz wszystkie narzędzia.

PIECZECIE KAUCZUKOWE

oraz wszelkie roboty grawerskie wykonywa

ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKO-JUBILERSKI

KAROLA LUTYŃSKIEGO

w RADOMIU, Plac 3 Maja Nr. 6. № 28.

Dla organizacji Strażackich i Społecznych rabat.

POLECAMY

SZKŁO

OKIENNE SZYBOWE — — — **SZCZAKOWSKIE.**
PÓŁLUSTRZANE i CIĄGNIONE **ZĄBKOWICKIE.**
ORNAMENTOWE, KATEDRALNE, DACHOWE SIATKOWE, **DACHÓWKĘ.** **RADOMSKIE.**
CEGŁY i POSADZKI.

Małopolskich Fabryk Szkła

T-wo POŁUDNIOWO-ROSYJSKICH

HUT LUSTRZANYCH

RADOM. № 24.

FABRYKA WYROBÓW KAMIENIARSKICH

F. HEBDZYŃSKIEGO

w Radomiu, przy ul. Nowy-Świat Nr. 6.

Poleca:
POMNIKI i GROBY GOTOWE i NA ZAMÓWIENIE, z GRANITU, MARMURU, PIASKOWCA BIAŁEGO i CZERWONEGO.

PROJEKTY i KOSZTORYSY—bezpłatnie.

Ceny konkurencyjne, za gotówkę i na raty. № 23.

GARBARNIA

TEODOR KARSCH

RADOM.

EGZYSTUJE OD 1836 ROKU.

POLECA: PODESZWY
KRUPONY
BOKI BRANZLOWE
KARKI, FALEDRY i
BLANKI CZARNE,
ORAZ BOKI SANDAŁOWE. № 8.

Nakładca: Zakłady Druk.-Lit. S. Nowakowski.

Druk S. Nowakowski—Radom 8466-968

